

Jan Twardowski

Pomódlmy się w Noc Betlejemską

Przegląd Pruszkowski nr 2, 70-71

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LIRYKA, LIRYKA, TKLIWA DYNAMIKA

Jan Twardowski

Pomódlmy się w Noc Betlejemską

Pomódlmy się w Noc Betlejemską
W noc Szczęśliwego Rozwiązania
by wszystko nam się rozplątało
węzły, konflikty, powikłania

Oby się wszystkie trudne sprawy
porozkręcały jak supelki,
własne ambicje i urazy
zaczęły śmieszyć jak kukielki.

Oby w nas złośliwe jędze
pozamieniały się w owieczki
a w oczach mądre łzy stanęły
jak na choince barwnej świeczki

By anioł podarł każdy dramat
aż do rozdziału ostatniego,
kładąc na serce pogmatwane,
jak na osiołka – kompres śniegu.

Aby się wszystko uprościło –
było zwyczajne, proste sobie –
by szpak pstrokaty, zagrypiony
fikał koziołki nam na grobie.

Aby wąpiący się rozpląkał
na cud czekając w swej kolejce
a Matka Boska – cichych, ufnych –
jak ciepły pled wzięła na ręce

Najświętsza Rodzina

Żeby mamusia budziła co rano,
żeby ustawiała kubek mleka na stole
żeby tatuś nie wracał zmęczony
żadna Pani nie straszyla w szkole
żeby w albumach niemodne ciotki ożyły
modłę się do Najświętszej Rodziny

